

Felieton lekko tendencyjny

Zadłużajmy się...póki piłka w grze!!!

Plaża w pełni, a ja znowu swoje. I znowu będzie że maruder, krytykant i ogólnie opozycja. Ale co tam, przywykłem.

Zacznę może nietypowo, a raczej niespodziewanie. Ten turniej bardzo mi się podobał. Powiało wakacjami, przypomniały się stare czasy...ale, do rzeczy.

Nie zamierzam "czepiać się" imprezy Plaża Open, chce tylko zwrócić uwagę na drobne niuanse. Od trzech lat (dziwny zbieg okoliczności z okresem zarządzania Gminą przez Tomasza Bąka?) mamy w Kętach niekończący się ciąg rozmaitych igrzysk i festiwali: na lodzie, na śniegu, na sali, na boisku i teraz-na piasku.

Ostatnio jeden bardzo młody kęczanin spotkany na starym kęckim osiedlu powiedział mi znamienne słowa: "wiesz Pan, teraz wreszcie w Kętach się coś dzieje!" Ale ten młodzieniec jest jeszcze w wieku gimnazjalnym. Za kilka lat zrozumie, że imprezy Pana Bąka przeminą jak sam Pan Bąk, i zostanie po nich co najwyżej zapas piasku na drogi na najbliższe 50 lat.

Ten młody człowiek zrozumie wtedy, że w ostatnich latach jednak też coś się działo. Będą Mu o tym przypominać wybudowane w czasach "agentury" drogi, chodniki, sale gimnastyczne... Ale z czasów Pana Bąka też Mu coś zostanie: **GIGANTYCZNY DŁUG**, który być może spłacać będą Jego wnuki, a już na pewno Jego dzieci i On sam. Ten dług będzie Mu przypominał błogie czasy gimnazjum, kęckie plaże i lodowe rzeźby.

Drodzy Czytelnicy, ja też lubię imprezy i wręcz kocham sport. I ja też chętnie pójdę na dobry koncert w ramach "Dni Kęt". Jest tylko jedno "ale". Obawiam się, że naszego Miasta po prostu na to wszystko nie stać. Potwierdzają to liczby. **W ciągu 1 kadencji Tomasza Bąka dług**

Gminy praktycznie się podwoił!

Na koniec

roku 2010 dług wynosił około 21 milionów zł, na koniec roku 2012 przekroczył

36 milionów

, a na koniec 2014 szacuje się, że

przekroczy 40 mln

I tu chcę zaprotestować. Ludzie! Nie może być tak, że dług rośnie jak szalony, a wydatki na promocje rosną w 3 lata ze 100 tysięcy do 600 tysięcy zł, czyli **o 600 %!!!** I co nam z tej promocji za kilka lat zostanie? Nic, słownie NIC i kupa kasy do spłacenia!

A gdzie są twarde efekty rządów obecnej "Ekipy": obwodnica - do poprawki, rondo - do poprawki, targowisko - bubel i niewypał, łącznik na "Starym Mieście" - konflikt i przepłacony kaprys...Jedyne co się Panu Bąkowi udało, to otworzyć inwestycje zakończone przez Pana Olejarza. Bo te które musiał choć dokończyć, wyglądają jak obwodnica...

Czy tego właśnie chcemy? Czy tak to ma wyglądać? Przypominam, kiedy Titanic tonął, orkiestra też grała do końca...

Bawmy się, ale za swoje. **To, co funduje nam Pan Bąk to zabawa za pieniądze naszych dzieci i wnuków**, którzy będą spłacać fanaberie dzisiejszych włodarzy! Smutne, ale prawdziwe...

Wnikliwy Obserwator